

PAŹDZIERNIK		SŁOŃCE	
Wschód	Zachód	Wschód	Zachód
6-29	16-12	6-29	16-12
KSIĘSĄC		KSIĘSĄC	
Wschód	Zachód	Wschód	Zachód
12-49	22-59	12-49	22-59
Dł. dnia		Dł. dnia	
9-43	7-3	9-43	7-3

30

NIEDZIELA

Dziś: św. Antonina.
Jutro: Wszystkich Św.

TEATR WIELKI: Dni triumfu sezonu „Harnasie” i „Verbena Nobile”.

TEATR NARODOWY: Dziś sztuka Peyert-Chappuisa p. t. „Szaleństwo” z Eichelrówną, Dulebą i Barszczewską. W niedzielę o godz. 4-ej „Szaleństwo”.

TEATR NOWY: Doskonały „Złoty Deszcz” J. B. Priesleya w reżyserii Jerzego Wójcickiego. W niedzielę o g. 4-ej „Złoty deszcz”.

TEATR LETNI: „Jean” Bus-Peketego z Junoszą-Stepowskim i St. Wysocką. Dziś o 4-ej „Jean”.

TEATR POLSKI: Popołudniówka o 4-ej „Subretna”. O g. 8-ej „Papa Nikołusz” Sprosa Melasa z Kurnakowiczem i Borowską.

TEATR MAŁY: „Rozwiedźmy się” w przekładzie Cwojdzkiego. Dziś popołudniówka o godz. 4-ej „Rozwiedźmy się”.

KAMERALNY: O g. 8.15 „Głębia na Zimnej” Ryńskiego z Adwentowiczem. Dziś i we wtorek o godz. 4.15 „Głębia na Zimnej”.

TEATR MALICKIEJ: Dziś o 4.15 i o 8.15 „Japoński rower” Chrzanowskiego.

TEATR ATENEUM: „Świętoszek” z Jaraczem.

MAŁE QUI PRO QUO: rewia „Nic nie wiadomo” z Dymszą i Olszą na czele zespołu.

TEATR 15: Operetka „Księżna Czardasza”.

INSTYTUT REDUTY: o godz. 8.10 „Ucieka mi przepióreczka”.

TEATR DLA DZIECI T. ORYMA W TEATRZE WIELKIM. W niedzielę o 12-ej i 4-ej po pol. — premiera najcudowniejszej baśni świata „KOPCIUSZEK”. Bilety w Orbisie i kasach Teatru Wielkiego.

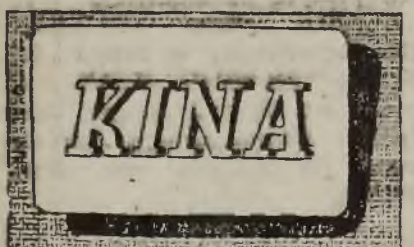
STOLECZNY TEATR POWSZECHNY: O godz. 14-ej „Wesele na Kurpiach” w sali przy ul. Freta 10; w sali Dyr. Tramw. i Autob. Miejskich przy ul. Młynarskiej Nr. 2 — „Wesele na Kurpiach” (godz. 19-1a).

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO”

Rekordowym powodzeniem cieszy się grana obecnie rewia p. t.:

NIC NIE WIADOMO!

Poszczególne numery tej rewii jak np. Sznyceł, Podróż kształcą, Adwokat i Tenor, Woń i inne w koncertowym wykonaniu Dymśi, Olszy, Kamińskiej i Gróssówny na czele całego zespołu wywołują haragany śmiechu i bezustanne oklaski.



KINA CHYZESCIJANSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25

AS: „Szarża lekkiej brygady”.

HOLLYWOOD: „Zdobycy Marokko” i rewia.

ITALIA: „Maski jorda Blakeneya”.

JURATA: „Zaczęło się w pociągu” i „Detektyw z Honolulu”.

KINO PARAFI SW. AUGUSTY-NA (Dzielnia 41): „Kala-Nag”.

KINO SW. ANDRZEJA: „Dziki ścieżki” i „Walka o złote pola”.

KOMETA: „Piętno przeszłości” na scenie rewii.

MARS: „Sześć siła 13”.

KINO MIEJSKIE (Hipotečna 8): „Maskarada”.

PRAGA: „Kali z Bagdadu” i rewia PRASKIE OKO: „Życie ulicy”.

SOKOL: „Kurier carski” i „Poniony lokator”.

STUDIO: „Olimpiada” II część „Święto piękna”.

ROMA: „Złotowłosa”.

SWIT: „Kobiety nad przepaścią”.

SWIAT: „Port Artura” i „Marsz na Zoolie”.

Prawdziwe oblicze firmy „Bata” Obce przedsiębiorstwo rujnuje polskich rzemieślników

Wśród kandydatów na stanowisko prezydenta Czechosłowacji wymieniane jest dość często na zwisko p. Bata. Nazwisko to nie jest obce w Polsce. Od szeregu bowiem lat Bata posiada w Polsce fabrykę obuwia.

O niezdrowej konkurencji tego przedsiębiorstwa dla polskich szewców, konkurencji, która doprowadziła liczne rzemieślnicze ruiny, a niejednego była przyczyną samobójstwa.

Mimo to jednak fabryka ta działa, a zgodnie z tradycjami czeskimi zatrudnia u siebie wielu żydów.

W swoim czasie zarówno w ABC, jak i w innych pismach polskich ukazało się szereg artykułów i notatek piętnujących państwa w firmie Bata stosunki oraz podkreślające żydowski charakter tego przedsiębiorstwa.

Firma Bata w odpowiedzi rozesłała „sprostowania”, które w gruncie rzeczy mało prostowały.

Tak więc:

Prezesem Rady Nadzorczej firmy Bata s. a. w Chelmku, istotnie nie jest żyd Horowitz, lecz zgodnie z podaniem Bata, p. Jan A. Bata, obywatel czeski, natomiast żyd Horowitz jest od szeregu lat doradcą prawnym i syndykiem firmy Bata.

Prezesem Zarządu jest p. Aloj-

zy Gabesam, Czech, również zdeklarowany żyd.

Kierownikiem wydziału reklam jest „chrześcijanin” Litmanowicz, wychrzta, który jeszcze w początku tego roku nosił „pięknobrzniące” imię Strul, zamieniając je dla kariery na Stanisław.

Żyd Rumpel zajmuje nadal jedno z kierowniczych stanowisk w firmie Bata.

Kierownikiem szkoły dla sprzedawców jest żyd Fries (senior), natomiast p. Józef Babral jest kierownikiem oddziału osobowego, nie mając ze szkołą nic wspólnego.

Sekretarzem Zarządu jest żyd Fries (junior) a nie p. Piątkowski, który zajmuje podrzędniejsze stanowisko przy segregowaniu korespondencji.

Kierownikiem oddziału sprzedaży, któremu podlegają wszyscy kierownicy sklepów, jest żyd (wychrzta) Henryk Buch.

Kontrolerami rejonowymi są żydzi: Armarnik, Kahan, Burakowski i inni.

Kierownikiem oddziału zakupu pończoch (w żydowskich fabrykach) jest żyd Cypis, następca żyda Kirschenbauma.

Kierownikiem oddziału świadczeń socjalnych jest żyd Goldberg.

Poza tym różne wyższe stanowiska w centrali w Chelmku zajmują różni żydzi, jak Katz, Zaks, Karpf, i inni.

Najwyższy czas uabyć PŁASZCZ, SUKNIE lub FUTRO
w znanej od 1879 roku wytwórni

Stanisław
Skwara i Ska
BRACKA 10



Imponująca działalność Macierzy na Wołyniu

Działalność oświatowa Polskiej Macierzy Szkolnej na Kresach stała się synonimem wysokiego poziomu nauczania, pozytywnych wartości wychowaw-

czych i sprężystej organizacji.

Obok szkół powszechnych specjalną opieką otacza Polska Macierz Szkolna szkolnictwo zawodowe, wznosząc nowe budynki szkolne i wyposażając je w potęgę naukową.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje działalność Polskiej Macierzy Szkolnej w Równem, rozwijana pomyślnie przez szereg lat dzięki usilnej pracy zarządu z p. Janem Michałowiczem, prezesem na czele.

Wzrastająca wciąż frekwencja młodzieży w Gimnazjum Kupieckim jak również konieczność otwarcia w roku przyszłym liceum handlowego postawiły sprawę budowy odpowiedniego nowego budynku szkolnego w pierwszym rzędzie najpilniejszych zadań Polskiej Macierzy Szkolnej w Równem. Kosztorys budynku ustalono na 150.000 zł. Pierwsze trudności finansowe zostały na razie częściowo rozwiązane dzięki pomocy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Zarządu P. M. S. Towarzystwa Fabryk Portland Cementu „Wołyn” w Zdobunowie i innych firm prywatnych.

Na terenie posesji Macierzy w Równem przy ul. Piłsudskiego 12 szybko postępuje naprzed budowa nowego gmachu o kubaturze 4,5 tys. m. sześci, który już w przyszłym roku oddany zostanie do użytku szkolnego.

Rozbudowuje się na Wołyniu szkolnictwo zawodowe Macierzy, rosną gmachy we Włodzimierzu, Sarnach i Zdobunowie, przybywa Kresom wykwalifikowany rzemieślnik i handlowiec, który musi spełnić swą rolę w unarodomieniu życia gospodarczo-przemysłowego Wołynia.

OGŁOSZENIA DROBNE

MEBLE

A.A.A. TAPCZANY biżuteria, tapicerskie. Fotele klubowe. Otomany, własnego wyrobu. Gotówka — Ratami. H. Bielawski. Zielna 17.

MEBLE firma chrześcijańska „Ciechowski” Plac Trzech Krzyży 12 I-sze piętro, poleca duży wybór nowoczesnych mebli. Warunki dogodne. Sztuki pojedyncze.

RÓŻNE

WYPRZEDAŻ partii WELEN modnych, jesiennych, sukniowych. Ceny niżej fabrycznych. Zobaczyć wystawy. Chmielna 35, Szynkiewicz.

WYKWIŃTNY Zakład Krawiec K. T. GORSKI — Focha 2 m. 9, tel. 217-99; b. krowczy czolowicy firm w Londynie, Wiedniu i B. Herse w Warszawie. — poleca: znane z elegancji i solidnego wykonania wszelkie ubiory męskie, futra, mundury dyplomatyczne i szambelańskie, z własnych i powierzonych materiałów. — Ceny przystępne.

FUTER magazyn i pracownia A. DAM KLEPACZ, N. Świąt 43, tel. 223-38.

Taksówka bagażowa, przewozi wszelkie towary. Dzwonić tel. 4.23-69.

KUPNO SPRZEDAŻ

Maszyny do pisania, biurowe, arytmometry, faksy, duży wybór maszyn okazyjnych. Sprzedaj — Kupno — Remonty Maczunder Marzalkowska 139 tel. 311-83.

RADIO odbiorniki najnowsze, najdogodniejsze, spłaty zamiany — okazynie gwarantowane. Naprawy instalacje elektryczne, najsolidniej, najtaniej. Zlecenia telefoniczne 2.76-07. Tadeusz Gołaszewski, Ogrodowa 30.

Kierownikami sklepów są w 75 procentach żydzi, a tylko nieliczni szewcy na mniejszych filiach, oraz w dzielnicy zachodniej są chrześcijanie.

Tak więc w Warszawie kierownikiem sklepu jest żyd wychrzta Konecki vel Cohn, w Krakowie żyd Friedrich, w Katowicach żyd Feller, w Chorzowie żyd Tannenbaum, w Wilnie żyd Lewin, w Równem żyd Zelicki, w Białymostku żyd Waksman i t. d. i t. d.

Można by tych nazwisk żydowskich wyliczyć jeszcze bardzo wiele.

Spółeczeństwo polskie winno wreszcie zastanowić się nad tym, że każdy grosz zostawiony w sklepach Bata przyczynia się do ubożenia polskiego rzemiosła i spycha w nędzę liczne zastępy szewców polskich wzbogacając natomiast obcych i wrogów.

Demoralizacja i szkoła Degeneruje młodzież sowiecką „Przyszłość” Z.S.R.R. wychowuje ulica

Całkowity upadek autorytetu szkoły i rodziny w oczach dzieci sowieckich zaalarmował nawet władze sowieckie. Rada miejska w Smoleńsku zarządziła zwołanie zebrania rodziców we wszystkich szkołach. O powadze sytuacji świadczy ogromne zainteresowanie rodziców, którzy bardzo licznie przychodzili na zebrania. W największych salach poszczególnych szkół gromadziło się po 500 — 800 osób.

ULICA — WYCHOWAWCA

W czasie zebrania publicznie stwierdzono, że młodzież sowiecka, w związku z upadkiem życia rodzinnego została pozbawiona całkowitych podstaw moralnych i etycznych, a wpływ dominujący na kształcenie się jej charakteru na ulica. Dzieci rosła pozostawione same sobie. Późnym wieczorem, a nawet do 2—3 w nocy widzi się młodociane pary — odmienniej płci — nieraz od 9 lat wżdy spacerujące w parkach, lub zapiełniające lokale rozrywkowe. Wielu tworzy stałą klientelę podejrzanych spelunek, gdzie jest świadkiem gorzących zafaj. W czasie wykładowym daje się widzieć grupy uczniów uprawiających hazardowe gry na ulicach. Rzucanie kamieniami w przechodniów, czeplenie się wozów tramwajowych uznano za sport powszechny. Palenie papierosów, picie wódki jest już nie bohaterstwem, a obowiązkiem „towarzyskim”, stąd też bardzo częsty widok zataczającego się ucznia czy uczennicy na ulicach Smoleńska. Wobec różnorodnych malców bieżni są rodzice, szkoła, organizacje pionierskie i komсомольskie — nikt i nie może zdobyć wpływu na rozważną młodzież.

BOJKOT SZKÓŁ

Takie skutki wychowawczych metod sowieckich nie są tylko udziałem Smoleńska, lecz widownią ich jest cały ZSRR — Moskwa, Leningrad i wszystkie inne miasta. Wobec tak demoralizujących wpływów szkoły, wiele trojskich rodzin sowieckich uchyliła się od obowiązku posyłania do niej swych dzieci, ucząc je w domu — mimo ściśle przestrzegano go przymusu szkolnego i plynących stąd represji. W niektórych dzielnicach Moskwy np. rostokińskiej do szkół powszechnych uczęszcza tylko 40 proc. zapisanych dzieci.

Trzeba jednak stwierdzić, że tak nieposyłanie dzieci do szkół, jak i wszystkie rezolucje powzięte na specjalnych zebraniach, inspirowanych przez rady miejskie są nie znaczącymi środkami. Podobnego zdania są i najwyższe czynniki sowieckie, które w ostatnich dniach wzięły się do reorganizacji i czystki komisariatów oświaty. Aresztowanym za-



LAMPKI NAGROBKOWE „URNY” POŁO

ZE SPECJALNIE SKONSTRUOWANYM
UCHWYTEM DO KNOTU UTRZYMUJĄCYM
PŁOMIEŃ STAŁE NA POWIERZCHNI URNY
NEGASNĄCE PRZY NAJSILNIEJSZYM WIETRZE

Tajemnicze samobójstwo studenta Pokój 488 Domu Akademickiego tragiczną widowiską

W sobotę rano w Domu Akademickim przy ul. Akademickiej nr. 5 popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w głowę Jarosław Wiktor Daszkiewicz, student politechniki.

Daszkiewicz zamieszkiwał na 4-tym piętrze w pokoju nr. 488. Odgłos strzału usłyszał numerowy

i wbiegł do pokoju. Na podłodze leżał w kałuży krwi Daszkiewicz, trzymając kurczowo w prawej ręce rewolwer. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon. Daszkiewicz pozostawił list, w którym wyjaśnia przyczynę, jednak zagadkowego samobójstwa.

za siebie spowodowanie fatalnego zamętu w pracach szkół i przedszkoli. Prowadzone śledztwo wykazało „szkodnictwo” w dziedzinie wydawnictw podręczników szkolnych.

W szkolnictwie wyższym odkładano egzaminy na rok następny z powodu nieopanowania przewidzianego programu maturalnego (fakultet historii moskiewskiego miejskiego pedagogicznego instytutu).

W innych wyższych uczelniach praktykuje się „skracanie kursu” drogą wyboru spośród materiału, przewidzianego planem. Przy czym nie liczy się zupełnie z powstającymi lukami w wiadomościach studentów. Brak tych wiadomości wykładowcy starają się zastąpić drogą odpowiednio wysokości ocen.

BIUROKRATYCZNA SZKOŁA

Metody kształcenia młodzieży

sowieckiej przyjęły formę bezduśnej biurokratycznej mechanizacji. Papierowy dyplom w ZSRR stał się równoważnikiem nauki i umiejętności.

Ujawniona rewelacja spowodowała aresztowania Kuglarowa, osobistego sekretarza komisarza oświaty. Jednocześnie aresztowano kierowników departamentów: szkół powszechnych — Konowona i oświaty przedszkolnej — Kriżanśkiego.

Mecno skrytykowanej na I sesji rady najwyższej RSFSR w lipcu b. r. pozycji komisarza oświaty Turkińska zadano cios drugoocący, aresztując jego najbliższych współpracowników, a jednocześnie w prasie atakując jego osobę w sposób zdecydowanie wrogi. Wszystko to jest jednak tylko walka ze skutkami, zaś o przyczynach tego rozkładu moralnego w Sowietach nikt głośno nie odważa się mówić.

Polityka zabiegów o dobre stosunki z Niemcami

PRAGA, 29.10. Dalszym etapem starań Pragi o przychyłność Berlina, jest dzisiejsze rozpatrzenie min. spraw wewn. rządu centralnego dr. Czernego, które odwołuje wydany w swoim czasie zakaz kolportażu w Czecho-Słowacji 9-ciu najbardziej atakujących kiedyś Czecho-Słowację dzienników oraz czasopism nie-

mieckich oraz książki kancлера Hitlera „Mein Kampf”.

Jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, w najbliższej przyszłości należy się spodziewać odebrania debitu w Czecho-Słowacji wszystkim wydawnictwom periodycznym i książkom sowieckim.

Zawodowy żebrak Właścicielem domu

W pobliżu kościoła Piotra i Pawła policjant zatrzymał żebraka, którym okazał się 62-letni Stefan Oniszczuk. Przy żebraku znaleziono 30 zł. gotówki, oraz książeczkę oszczędnościową P. K. O. na 270 zł.

Dochodzenie ustaliło, iż Oniszczuk ma żonę Katarzynę i dwie córki w

wieku 26 i 27 lat, a wszystkie zajmują się krawiecczyną i haftarstwem. Najciekawszym jednak jest, że Oniszczuk jest właścicielem murowanego domu przy ul. Chłopińskiej 46, gdzie zatrudniającemu wraz ze swą rodziną. Zaznaczyć należy, iż Oniszczuk był już zatrzymywany na zebraniach.

Sensacyjne wykrycie bandy złodziejskiej i ich leśnego „pied à terre”

W związku z dokonaniem napadów rabunkowych na hurtownie maki Zygmunta Miksiewiczza w Tarnowskich Górach i ujęciem sprawców, 27-letniego Wincentego Gwoźdźla i 24-letniego Wilhelma Deptały, obydwa z Chechli Nowego, dowiadujemy się dalszych szczegółów, dotyczących działalności obydwu bandytów.

Bandyci mieli dwie wspaniałe wybudowane i urządzone kryjówki: jedną w lesie pod Chechliem, a drugą pod Miasteczkiem. W kryjówekach znaleziono doskonałe zaopatrzenie w żywność, szpizarnię, której zapasy wystarcząłyby na całą zimę.

Były tam również różne rzeczy, pochodzące z dokonanych licznych kradzieży na terenie powiatów tarnogórskiego i lublińskiego. Prócz tego w kryjówekach bandyci ukrywali przybory do charakterystyki, jak szminki, peruki, brody i t. p.

W wyniku dalszych energicznych dochodzeń zdolano jeszcze ująć ich dobrego współpólnika, Wincentego Wałę z Miasteczka, który udzielał im pomocy w ukrywaniu się oraz był ich kurierem, powiadamiając bandytów o wszystkich ruchach policyj. Osadzono go w więzieniu w Tarnowskich Górach.